

Mieczysław Jackiewicz

"Szkoła białoruska" w polskiej literaturze romantycznej

Acta Polono-Ruthenica 1, 113-121

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Jackiewicz
Olsztyn

„Szkoła białoruska” w polskiej literaturze romantycznej

W historii literatury polskiej znamy takie pojęcia jak „szkoła ukraińska” i „szkoła litewska”.¹ Można mówić też o „szkole białoruskiej” w romantycznej literaturze polskiej. Termin ten najczęściej używany jest w tej gałęzi literatury polskiej pierwszej połowy XIX wieku, która się zrodziła i dojrzała, zarówno swoją treścią jak przeważającymi w niej motywami, na ziemiach etnicznie białoruskich i z tymi ziemiami jest organicznie związana. Kierunek ten na pewno ma duże znaczenie tak dla całokształtu literatury polskiej, jak też i dla literatury białoruskiej. Terminu „szkoła białoruska” w polskiej literaturze romantycznej już w 1932 roku użył Stanisław Stankiewicz, który zasugerował, iż jeśli istnieje w literaturze polskiej „szkoła ukraińska”, z powodzeniem można mówić o „szkole białoruskiej”.²

W stosunkowo szczupłej literaturze naukowej, traktującej specjalnie motywy białoruskie w polskiej poezji romantycznej, niewiele jest szerszych i gruntowniejszych opracowań.³ Toteż, jak się wydaje, temat ten ciągle jest otwarty i potrzebuje gruntownych badań tak ze strony polskiej, jak i białoruskiej. Pod wpływem romantyzmu poeci polscy zaczęli używać w swojej twórczości motywów białoruskich, podobnie zresztą jak i ukraińskich czy litewskich. Romantyzm bowiem wniósł do życia umysłowego,

¹ Zob. A. Tyszyński, *O szkołach poezji polskiej*, w: *Amerykanka w Polsce*, t. 1-2, Petersburg 1837; M. Bielanka-Luftowa, *Znaczenie terytorium w tak zwanej szkole ukraińskiej*, „Pamiętnik Literacki”, 1936, z. 2.

² S. Stankiewicz, „Szkoła białoruska” w polskiej literaturze romantycznej, „Przegląd Wileński”, 1933, nr 3, s. 2-6; nr 4, s. 2-7; nr 5, s. 2-7.

³ Zob. S. Stankiewicz, *Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej*, cz. 1: *Do roku 1830*, Wilno 1936; S. Zdziarski, *Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX wieku. Studia porównawczo-literackie*, Warszawa 1901.

a w pierwszym rzędzie do literatury, nowe idee i upodobania.⁴ W znacznym stopniu szły w tym kierunku, tj. ku ludowości, także prądy społeczno-polityczne, nurtujące ówczesną inteligencję krajową z dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.⁵ Powstająca ideologia „szkoły białoruskiej” w zasadzie była taka sama jak „szkoły ukraińskiej”.

Najtrafniejsze określenie „szkoły ukraińskiej” sformułował Michał Grabowski. Pisze on, iż

[...] prawa polskich poetów do stanowienia osobnej szkoły zasadzają się nie na tym, że obierają na treść swoich utworów przedmioty historii tej ziemi, ale raczej że przejmują całkiem duch i barwę właściwej poezji ukraińskiej. [...] Polscy poeci ukraińscy przejęli tę właściwość szczerze, unarodowili ją sobie, rozumieją ją głęboko, bo jest dla wszystkich domową, dla wielu rodziną. Nadto ci poeci nie poprzestają na pożyczaniu ozdóbek z poezji ukraińskiej, oni sami rozwikłują dalej poetyczność tych miejsc i obyczajów, idą za bytem tej ziemi i losami tego ludu w rozmaitych czasach i rozlicznych stosunkach ich historyczności i w każdym z takowych dostrzegają jego poetyckiej fizjonomii; na miejscu gdzie zastali tylko pieśni gminne, budują epeję i romans.⁶

To określenie Grabowskiego można zastosować i do poetów „szkoły białoruskiej”, poeci „szkoły białoruskiej” również bowiem dążyli do spożytkowania twórczości ludowej i do ujawniania najbardziej narodowych cech Białorusi w swojej twórczości.

Oddziaływanie pierwiastków białoruskich na literaturę polską rozpoczęło się w drugim dziesięcioleciu XIX wieku i za najbardziej ewidentny przykład może tu służyć wczesna poezja Adama Mickiewicza. W krytyce polskiej tzw. szkołę białoruską dostrzeżono dopiero po 1840 roku. Krytycy tego okresu – romantycy – zabierając głos na temat oddziaływania pierwiastków białoruskich na literaturę polską zwracali uwagę na białoruską poezję ludową, upatrując w niej głęboką poetyczność. Równocześnie zaczęli interesować się językiem białoruskim, podziwiali jego dźwięczność i melodyjność. Zachęcali poetów wywodzących się z Białorusi, by pisali po białorusku.

Pierwszym autorem, który zajął się obszerniej ludem białoruskim

⁴ W.R. Wegnerowicz, *Młoda Białoruś*, „Świat Słowiański”, t. 1, 1912, s. 4.

⁵ J. Gołąbek, *Wincenty Dunin-Marcinkiewicz*, Wilno 1932, s. 6 i 13.

⁶ M. Grabowski, *Literatura i krytyka*, t. 1, Wilno 1840, s. 38-39.

i jego twórczością, był Aleksander Rypiński, pochodzący z Witebszczyzny, uczestnik powstania listopadowego, później emigrant polityczny.⁷ Wyjeżdżając na zawsze z Białorusi Rypiński pożegnał swój kraj tymi słowami:

Wyprawion oto z torbą i biczem,
Ach! O zebranym gdzieś chlebie
Ostatki sił swoich stargam na niczem
I już nie wrócę do ciebie!⁸

Swoje uwagi i spostrzeżenia, zaczerpnięte jeszcze z czasów pobytu w rodzinnej Witebszczyźnie, Rypiński zamieścił w książce, wydanej w Paryżu w 1840 roku, pod tytułem *Białoruś, kilka słów o poezji prostego ludu tej naszej polskiej prowincji; o jego muzyce, śpiewie i tańcach etc.* Przed wydrukowaniem została odczytana w dniu 21 listopada 1839 roku na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu i wzbudziła wśród emigrantów wielkie zainteresowanie. Rypiński podzielił ją na rozdziały, w których omówił poszczególne rodzaje białoruskiej poezji ludowej, jak poezję religijną, żalobną, historyczną, pieśni weselne, kołysanki, taneczne, dożynkowe, przysłowia i przypowieści. Książkę zakończył omówieniem popularnego na Białorusi utworu Jana Barszczewskiego *Rabunki muzykou* oraz kilkoma uwagami o muzyce białoruskiej.

Książka – a ściślej rozprawka – Rypińskiego miała dla rozwoju literatury „szkoły białoruskiej” wielkie znaczenie i zajęła poważne miejsce wśród bezpośrednich uwag i spostrzeżeń współczesnych o ludzie białoruskim i jego poezji. Rypiński bowiem pierwszy zajął się całokształtem białoruskiej poezji ludowej.

Jednakże trzeba zaznaczyć, iż aczkolwiek Rypiński stał na tym samym stanowisku co większość przedstawicieli „szkoły białoruskiej”, to pod względem ideologii różnił się od nich zasadniczo i znalazł się na uboczu. Inni poeci pochodzący z Białorusi, nie poruszając odrodzenia narodowego Białorusinów, ponieważ kwestia ta jeszcze nie istniała, z całą świadomością głosili separatyzm kulturalny, dbając o rozwój piśmien-

⁷ Zob. F. German, *Aleksander Rypiński*, „Etnografia Polska”, t. 6; А. Мальдзіс, *Творчае набрацімства. Беларуска-польскія літаратурныя ўзаемасувязі ў XIX ст.*, Мінск 1966, s. 37-39.

⁸ *Zbiór poetów polskich XIX wieku. Księga druga*, Warszawa 1961, s. 550.

nictwa krajowego nie tylko w języku polskim, ale i białoruskim. Rypiński natomiast, będąc na emigracji w podniosłej atmosferze patriotycznej, głosił asymilację ludu białoruskiego i swoją książkę poświęcił „Pierwszemu z kmiotków białoruskich co się najprzód czytać, a zatem mówić i myśleć po polsku nauczy”.⁹ Chciał więc, ażeby lud białoruski zlał się w jedno ciało z żywiołem polskim. Nawet język białoruski naiwnie zbliżył do polskiego, o języku Białorusinów bowiem napisał:

[...] Język białoruski jest takż silnym ogniwem, co naród ten z nami ściślej niż z Moskwą jednoczy; nie tak jędmy jak naszych Ukraińców, mniej statarszczony niż mieszkańców Moskwy lub Kazania, nie tyle cerkiewny co galicyjski, ma wszakże swoją narodową cechę, która go od tych wszystkich znacznie odróżnia, a przez to samo, jak mi się zdaje, najwięcej do polskiego przybliża.¹⁰

Inni polscy poeci, przedstawiciele „szkoły białoruskiej”, zupełnie inaczej podeszli do omawianej kwestii. Jednym z pierwszych, który jasno i wyraźnie wypowiedział się na temat swojej twórczości, był Jan Czeczot.¹¹ Uwagi o ludowej poezji białoruskiej poeta zamieścił we wstępach do swoich *Piosnek wieśniaczych*. Już we wstępie do pierwszego tomiku z 1837 roku zwrócił się do białoruskiej poezji ludowej:

[...] Wiele się nauczymy w poznawaniu ich [włościan białoruskich – M.J.] stanu i usposobienia. Znajdziemy w nich podania, bajki, powieści i najobfitsze będzie zniwo piosnek, dających poznać ich tkliwe, piękne, delikatne nawet i głębokie uczucia”.¹²

Bardzo ciekawe są uwagi Czeczota o języku białoruskim, zamieszczone we wstępie do ostatniego zbiorku *Piosnek wieśniaczych* z 1846 roku. Zaniedbany dotychczas, wyparty z użycia publicznego, zarzucony i zapomniany przez warstwy wyższe a używany jedynie przez lud, był przedmiotem szczególnej uwagi romantyków. Trzeba podkreślić, że polscy romantycy zachwycali się językiem białoruskim i, upatrując w nim

⁹ A. Rypiński, *Białoruś, kilka słów o poezji prostego ludu tej naszej polskiej prowincji...*, Paryż 1840, s. 27.

¹⁰ Ibidem, s. 21.

¹¹ Zob. S. Świrko, *Z kręgu filomackiego preromantyzmu*, Warszawa 1972; tenże, *Z Mickiewiczem pod rękę czyli życie i twórczość Jana Czeczota*, Warszawa 1989.

¹² J. Czeczot, *Piosnki wieśniacze znad Niemna*, Wilno 1837, s. V.

wielką ilość nieskazonych właściwości słowiańskich, przepowiadali mu świetną przyszłość. Zatem i Czeczot odnosił się z wielkim zamiłowaniem do tego języka. We wstępie do *Piosnek wieśniaczych* napisał:

[...] Dostateczne zastanowienie się nad tą mową, którą w pamięci naszej żyjący jeszcze starszycy panowie między sobą mówić lubili, którą dotąd mówią panowie i ekonomowie z włościanami, w której pisano niegdyś u nas akta urzędowe, pozostaje w całości jakiemuś zdolnemu może włościaninowi, co się przez naukę wzniesie do głębszego roztrząśnienia doskonale znanego sobie języka.¹³

Jan Czeczot jako poeta romantyczny w swojej działalności literackiej, oprócz tendencji dydaktyczno-moralizatorskich, wykazywał szczere zamiłowanie do ludu białoruskiego i jego poezji. Jako prawdziwy romantyk i przyjaciel Mickiewicza potrafił wczuć się w poezję ludową i na jej wzór pisał utwory oryginalne. Wszystkie jego przedsięwzięcia literackie są zabarwione romantyzmem i szacunkiem do twórczości ludu białoruskiego, choć ogłaszając pieśni ludowe nie dbał o ich wartość etnograficzną, większą ich część tłumaczył bowiem na język polski oraz dowolnie je przerabiał.¹⁴

Największym bodaj i najbardziej typowym wyrazem pierwiastka białoruskiego w literaturze polskiej doby romantyzmu była twórczość Jana Barszczewskiego, który pisał po polsku i po białorusku.¹⁵ Swoje uwagi o uprawianej przez siebie poezji oraz o ludzie białoruskim i jego twórczości wypowiedział Barszczewski w artykule *Szkic Północnej Białorusi*, zamieszczonym we wstępie do *Szlachcica Zawalni* z 1843 roku. W szkicu tym zwrócił uwagę na charakter ziemi białoruskiej, starożytne obrzędy Białorusinów, jak święto Kupały, oraz na poezję ludową, w której upatrywał „coś melancholicznego”. Wszystkie uwagi Barszczewskiego są utrzymane w duchu romantyzmu, nacechowanym głębokim przywiązaniem i uwielbieniem rodzinnego kraju. Szkic Barszczewskiego jest dla nas ważny i z tego powodu, że wskazuje na źródła niektórych jego ballad. Przytacza bowiem je w oryginale i omawia

¹³ J. Czeczot, *Piosnki wieśniacze*, Wilno 1846.

¹⁴ А. Пыпин, *История русской этнографии*, т. 4, Петербург 1892, s. 48.

¹⁵ Zob. T. S. Grabowski, *Z pogranicza polsko-białoruskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Kraków 1961; А. Мальдзіс, *Творчае набрацімства. Беларуска-польскія літаратурныя ўзаемазвязі ў ХІХ ст.*, Мінск 1966, s. 28-30.

te pieśni ludowe naddziwińskiej Białorusi, które posłużyły do jego ballad *Zdrój dziewiczy*, *Dwie brzozy*, *Szewina* i *Kurhany i Rusalka*, wydrukowanych w trzech tomikach wydawanego przez Barszczewskiego noworocznika „Niezabudka”. W rozważaniach autora przewija się nuta szczerego uwielbienia wszystkiego, co ludowe, białoruskie. W przedmowie do *Szlachcica Zawalni* Barszczewski napisał:

[...] Ja się rodziłem tam i wyrosłem, ich skargi i smutne opowiadania, jak szum dzikich lasów, naprowadzały na mnie zawsze posępne dumania i od dzieciństwa były moim jedynym marzeniem.¹⁶

Do twórców „szkoły białoruskiej” zaliczyć należy Kazimierza Bujnickiego, poetę, który w latach 1842 - 1849 wydawał w Wilnie czasopismo „Rubon”. Współpracownicy tego pisma rekrutowali się przeważnie z okolic naddziwińskich. „Rubon”, obok utworów poetyckich i artykułów popularnonaukowych, zawiera kilka artykułów i notatek krytycznych o literaturze „szkoły białoruskiej” oraz białoruskiej poezji ludowej, stanowiącej podłoże tej literatury. W trzecim tomie „Rubonu” za 1843 rok Bujnicki zamieścił artykuł, podpisany przez W.R., *Piosnki gminne biało-ruskie*. W artykule anonimowy autor podał kilka białoruskich pieśni ludowych w oryginale i zestawił je z odpowiednimi ustępami poematu Aleksandra Grozy *Maryna*¹⁷, które są wolnym tłumaczeniem tych pieśni na język polski.

Również Ignacy Chrapowicki¹⁸ w artykule *Rzut oka na poezję ludu biało-ruskiego*, zamieszczonym w piątym tomie „Rubonu” za rok 1845, odniósł się do ludowości białoruskiej z wielkim znanstwem przedmiotu. Chrapowicki zwrócił uwagę, podobnie jak inni romantycy, że pieśni białoruskie mają w sobie wiele uczucia i rzewności. Te cechy, zdaniem autora, podsycą sympatia i uwielbienie, jakie czuje Białorusin do otaczającej go przyrody. Dowodem odczucia przez lud piękna natury jest

¹⁶ J. Barszczewski, *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*, Petersburg 1844, s. XLIII.

¹⁷ A. Groza, *Maryna*, „Rubon”, t. 1, 1842.

¹⁸ Zob. T.S. Grabowski, *Z pogranicza polsko-białoruskiego*; Л. Салавей, *Ігнат Храпавіцкі — беларускі фалькларыст*, „Помнікі гісторыі і культуры Беларусі”, 1976, nr 4; *Пачынальнікі*. Склаў Г.В. Кісялеў, Мінск 1977.

wielość pieśni kalendarzowych, przeznaczonych na każdą porę roku. W bajce białoruskiej upatruje Chrapowicki wiele cudowności i wątków fantastycznych, wywołanych ustawicznym i bezpośrednim kontaktem chłopca z dziwami przyrody. Omawiając charakter ludu białoruskiego, Chrapowicki podkreśla jego łatwość ulegania wpływowym wrażeniom, głęboką poetyczność, zmysł artystyczny i wielką delikatność uczuć, co również ujawnia się w poezji ludowej. Słowem, Chrapowicki widzi w ludzie białoruskim „najwierniejszą ekspresję charakteru słowiańskiego”¹⁹

Do zainteresowania się pierwiastkiem białoruskim przez pisarzy i krytyków polskich pierwszej połowy XIX wieku przyczyniły się prawdopodobnie liczne nieskażone elementy kultury przedchrześcijańskiej, zachowane zarówno w poezji, jak w wierzeniach i obyczajach, czego już w znacznym stopniu wyzbyły się inne narody słowiańskie.

Próbą niejako syntezy poglądów na poezję „szkoły białoruskiej” może być artykuł Romualda Podbereskiego *Białoruś i Jan Barszczewski*, zamieszczony jako wstęp do *Szlachcica Zawalni*. Podbereski omówił twórczość artystyczną tzw. poetów krajowych, którzy w utworach uwzględnili pierwiastki białoruskie, czyli, według Podbereskiego, wyrazili „ducha narodowego Białorusi”. Do takich poetów Podbereski zaliczył Franciszka Rysińskiego, Ignacego Mańkowskiego, Kazimierza Bujnickiego, M. Borchę, Adama Platę, Aleksandra Grozę, Tadeusza Ładę-Zablockiego, Ignacego Chrapowickiego, Jana Czczota, Tomasza Zana i innych. Na czoło wspomnianych pisarzy wysunął Jana Barszczewskiego i poświęcił mu wiele uwagi. Omówił wiersze Barszczewskiego, napisane po białorusku, jak *Rabunki muzykou*, zaliczając ten utwór do „poematów narodowych” białoruskich, oraz wiersz liryczny *Da czymza twaja, dziewańka, hałouka zaniata*, natomiast nie wspomniał o trzecim znanym wierszu białoruskim tego poety *Harelica*. Następnie Podbereski wiele miejsca poświęcił omówieniu ballad Barszczewskiego, wskazując na ich źródła ludowe.

Podbereski domagał się od poetów, pochodzących z ziem białoruskich, by w swojej twórczości ujawniali ducha narodowego Białorusi. W przeciwieństwie do większości współczesnych pisarzy i krytyków, podejście Podbereskiego do „narodowości” poezji nie ograniczało się tylko do tego, żeby w twórczości artystycznej najszerzej odzwierciedlać ducha

¹⁹ J. Chrapowicki, *Rzut oka na poezję ludu białoruskiego*, „Rubon”, 1845, s. 71.

i charakter ziemi białoruskiej, jej ludu i jego poezji. Podbereski poszedł znacznie dalej. Jest on na pewno pierwszym zdecydowanym zwolennikiem wprowadzenia do literatury języka białoruskiego, czyniąc w ten sposób literaturę białoruską narodową w ścisłym tego słowa znaczeniu. Z zadowoleniem powitał utwory ukazujące się w języku białoruskim, jak znaną parodię *Eneidy*, napisaną rzekomo przez Mańkowskiego,²⁰ oraz wiersze białoruskie Barszczewskiego. Obu tych poetów Podbereski stawia na czele „prawdziwych narodowych białoruskich pisarzy”, zachęcając innych do pójścia w ich ślady.

Do poetów „szkoły białoruskiej” można też zaliczyć Władysława Syrokomlę, który do tego nurtu włączył się dość późno, bo po 1850 roku. Wiele uwag na temat poezji białoruskiej wypowiedział Syrokomla w recenzjach poematów Wincuka Dunin-Marcinkiewicza *Wieczornica i obłąkany*²¹ i *Hapon*²². Pisząc pochlebnie o *Wieczornicach*, Syrokomla z zachwytem wyrażał się o języku białoruskim:

[...] Piękna to gałąź słowiańskiej mowy ów krewicki dialekt, a stary! Bo to język naszego litewskiego statutu i prawnictwa przez wieki XVI i XVII, a przestronny! Bo śmiało rzec można, że mówiły nim trzy czwarte dawnej Litwy: lud, szlachta i panowie.²³

Sam Syrokomla w wielu swoich utworach z powodzeniem wyzyskał pierwiastki białoruskie.²⁴

Mówiąc o „szkole białoruskiej” w polskiej literaturze romantycznej trzeba mieć na uwadze przede wszystkim tych poetów piszących po polsku a pochodzących z Białorusi, którzy w swojej twórczości ujawniali ducha narodowego, do utworów swoich wprowadzali pierwiastki białoruskie, a nawet – jak Barszczewski, Mańkowski czy Dunin-Marcinkiewicz – pisali wiersze i opowiadania po białorusku. Pisarze „szkoły białoruskiej” w okresie romantyzmu wnieśli niewątpliwy, choć może niezbyt znaczący wkład także do rozwoju literatury polskiej. Byli oni jednak na

²⁰ Zob. Г. Кісялёў, *Загадка беларускай „Энеіды”*, Мінск 1971.

²¹ W. Syrokomla, *Wieczornice i obłąkany*, „Gazeta Warszawska”, 1855, nr 184.

²² Ibidem, nr 244.

²³ Ibidem, nr 184.

²⁴ M. Zdziechowski, *Władysław Syrokomla, pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej*, Wilno 1924.

pewno twórcami młodej literatury białoruskiej, która w drugiej połowie XIX wieku znacznie się rozwinęła, a rozkwitła na początku XX stulecia, by później stanąć w równym rzędzie z innymi literaturami Słowiańszczyzny. Do rozwoju tej literatury niewątpliwie przyczyniła się też i „szkoła białoruska” w polskiej literaturze romantycznej, wskazała bowiem Białorusinom kierunek rozwoju ich kultury i literatury.